



KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

redaktor wydania

Wiele dzieje się na świecie. Aż nie chce się oglądać telewizji i brać do rąk kolejnych wydań gazet codziennych. Gdy jeszcze do tego dodamy zimę taką, jaką mamy, to..., no właśnie! „Byle tylko nie ogupnąć” – jak powiedziała mi kiedyś pewna starsza pani. I trzeba nam dziękować Stwórcy, żeśmy jeszcze w Polsce, a nie w Kenii, o czym specjalnie napisał do nas pochodzący z Otmętu o. Sebastian Unsner. Uczmy się zatem miłować. Zbliży się dzień zakochanych, który sobie w kalendarzu znalazł już był miejsce. Niech z tej nauki nie pozostaną tylko kryształowe serduszka (s. IV i V).

ZA TYDZIEŃ

■ Panorama parafii NSPJ
W GOGOLINIE

Tydzień ekumeniczny rozpoczęty

Nieustannie się módlcie

Nabożeństwem ekumenicznym w kościele ewangelicko-augsburskim w Opolu zainaugurowano 18 stycznia Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w opolskiej diecezji, obchodzony pod zawołaniem „Nieustannie się módlcie” (I Tes 5,17).

Nabożeństwu przewodniczył ks. Marian Niemiec, proboszcz opolskiej parafii ewangelicko-augsburskiej, homilię wygłosił abp Alfons Nossol; w nabożeństwie uczestniczyli proboszczowie parafii ewangelicko-augsburskich: ks. Paweł Szwedo z Kluczborka, ks. Zdzisław Niedoba z Wołczyna, ks. Józef Schlender z Pokoju; proboszczowie i wikarzy parafii katolickich: ks. prałat Edmund Podzielný (parafia katedralna), ks. Rudolf Świerc (Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu), o. Klemens, gwardian franciszkanów w Opolu, naukow-



IERZY STEPLEWSKI

cy wydziału teologicznego: ks. prof. Zygfryd Glaeser, ks. prof. Stanisław Rabiej, ks. dr Rajmund Porada.

– Sto lat temu dwaj anglikańscy duchowni Spencer Jones i Anglik Paul Wattson zorganizowali po raz pierwszy tydzień modlitwy o jedność Kościoła. I mimo licznych przeszkód nie zniechęcili się w swoich działaniach –

Podczas nabożeństwa inaugurującego tydzień ekumeniczny w Opolu

mówił abp Alfons Nossol. – Długo trwał zakaz wspólnej modlitwy, dopiero po II Soborze Watykańskim sytuacja odmieniła się, do ekumenii wkroczyła dynamika, wręcz rewolucja, i ciągle jest w ruchu. Ale musimy pamiętać, że droga do jedności prowadzi przez wspólną modlitwę, bo modlitwa jest duszą i sercem ekumenii.

KOLĘDOWE TOURNÉE CHÓRU SEMINARYJNEGO



ANDRZEJ KERNER

Zgodnie z tradycją, także w tym roku chór Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu w okresie bożonarodzeniowym dał kilka koncertów kolęd w kościołach diecezji gliwickiej i opolskiej. Pierwszy koncert odbył się w święto Trzech Króli w kościele św. Jacka w Gliwicach Sośnicy. Tydzień później w kościele Przemienienia Pańskiego w Tarnowskich Górach Bobrownikach. 20 stycznia chór i orkiestra 59 kleryków pod dyr. ks. Grzegorza Poźniaka uświetniły liturgię Mszy św., a potem zaprezentowały koncert kolęd w kościele św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu Azotach. Ostatni koncert będzie miał miejsce w niedzielę 27 stycznia w kościele MB Nieustającej

Koncert w kościele św. Floriana w Kędzierzynie-Koźlu Azotach

Pomocy w Opolu Nowej Wsi Królewskiej. Koncerty są również okazją do podziękowania wiernym za modlitwę i ofiary składane na rzecz seminarium.

Jak powstawał banknot



ERZY STEPIEWSKI

Wystawę można oglądać w hallu Urzędu Marszałkowskiego

OPOLE. W gmachu Urzędu Marszałkowskiego w Opolu czynna jest wystawa „Jak wyprodukowano banknot papieski”. Można na niej zobaczyć poszczególne cykle produkcji banknotu, który jest ciekawym walorem kolekcjonerskim. Bank-

not o nominale 50 złotych można zakupić w siedzibie Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego przy ul. Damrota 2 b w Opolu. Część dochodu ze sprzedaży banknotu przeznaczona jest na Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Wyróżnienie dla Renaty Kobylarz

OPOLE. Pracownica Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łąbinowicach-Opolu dr Renata Kobylarz otrzymała wyróżnienie w konkursie na najlepszy Debiut Historyczny Roku 2007, organizowanym przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania przeciwko Naro-

dowi Polskiemu. Dotyczy ono pracy doktorskiej pt. „Walka o pamięć. Polityczne konteksty obchodów rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim (1944–1989)”, obronionej na Uniwersytecie Opolskim w ubiegłym roku. Uroczystość wręczenia wyróżnienia odbyła się 17 stycznia w Warszawie.

Polsko-czeski opłatek

RACIBÓRZ. Po raz jedenasty w klasztorze Annuntiata odbyło się polsko-czeskie spotkanie opłatkowe, zorganizowane przez raciborski Klub Inteligencji Katolickiej, w którym uczestniczyli m.in. ks. Marcel Tesarczyk, wikariusz generalny z Ostrawy, ks. Kazimierz Płachta, proboszcz parafii w Ropicy na Zaolziu wraz z 60-osobową grupą parafian z Opawy – Katarzynek, Chlebicowa, Velkich i Małych Hostic, Chuchelnej i Ropicy, oraz przedstawiciele raciborskiego duchowieństwa, władz lokalnych, członków i sympaty-

ków KIK. – Wynikiem 11-letniej współpracy raciborskiej KIK z parafiami czeskimi, kierowanymi przez ks. Kazimierza Płachtę, jest między innymi koncert kołęd zespołu „Przecinek”, który odbył się 6 stycznia w Ropicy. Tak duże w tym roku zainteresowanie raciborzan międzynarodowym spotkaniem opłatkowym świadczy o coraz większej potrzebie bliższego poznania naszych południowych sąsiadów i jednoczenia się w imię wspólnej wiary katolickiej – uważa Krystian Niewrzoł, szef raciborskiego KIK.

Na misje do Ghany

KARCZÓW. Pochodząca z Karczowa s. Maria Teresa Trenka ze Zgromadzenia Misyjnego Sióstr Służebnic Ducha Świętego wyjechała 21 stycznia do pracy misyjnej w Ghanie. Społeczność Karczowa pożegnała ją podczas Mszy św. sprawowanej w intencji misji, w której uczestniczyły m.in. s. Miriam Długosz, przełożona polskiej prowincji sióstr służebnic, i pochodząca z tej samej miejscowości s. Antonia Gruntowska. S. Maria Teresa Trenka już wcześniej posługiwała w Ghanie. W latach 1986–2004 pracowała w różnych placówkach w admi-

nistracji szpitali i szkoły pielęgniarskiej oraz pastoralnie. Przez ostatnie ponad trzy lata pracowała w referacie misyjnym księży werbistów w Nysie. Tym razem s. Maria Teresa będzie ekonomką w domu prowincjalnym sióstr służebnic w stolicy Ghany Akrze. – Cieszę się, że mogę wrócić, bo w Akrze jest ponad 20 tys. dzieci ulicy, wśród których chcę posługiwać – powiedziała s. Maria Teresa i podkreśliła, że jej wielkim marzeniem i pragnieniem jest zaangażowanie się w pomoc dla nich, gdyż dzieje się im wielka krzywda.

„Ozimska 136/4”

OPOLE. Pod tym adresem mieszkają Montlikowie, czyli opolska kopia słynnych Matysiaków, o których losach od półwiecza słuchają miliony radiosłuchaczy w Polsce. Opolanie mają możliwość na falach eteru śledzić losy Montlików od niedzieli 20 stycznia. Słuchowisko to ruszyło w minioną niedzielę po godz. 14.00, pomiędzy koncertami życzeń, na antenie Radia Opole. Montlikowie to przeciętna opolska rodzina, żyjąca tym, czym żyją opolanie na co dzień. Kolejne odcinki słuchowiska będą pisane „na gorąco”. Nie wszystko jednak będzie zależało od autora scenariusza, opolskiego aktora Andrzeja Czernika, gdyż „Ozimska 136/4” jest słuchowiskiem interaktywnym i



KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Rodzina Montlików: (od lewej) mama Iwona (Judyta Paradzińska), tata Andrzej (Andrzej Czernik) i córka Kamila (Grażyna Kopeć)

o sprawach najistotniejszych dla Montlików słuchacze będą mieli decydujący głos, telefonując, pisząc listy lub SMS-y do radia.

Pomóżmy bractwom

DĄBROWA. Ośmioletni Pawełek cierpi na niezwykle rzadką chorobę uwarunkowaną genetycznie adrenoleukodystrofią sprzężoną z chromosomem X (xALD). W Polsce choruje na nią kilku chłopców. Co więcej, istnieje podejrzenie tej samej choroby u jego młodszego brata Piotrusia. Proces leczenia jest niezwykle skomplikowany i kosztowny. Chłopcy mieszkają w Dąbrowie i z pomocą rodzinie w poszukiwaniu środków do podjęcia ich leczenia przystąpili nauczyciele i

uczniowie tamtejszego Zespołu Szkół oraz parafianie. Caritas Diecezji Opolskiej udostępniła swoje konto bankowe, na które można wpłacać środki na leczenie chłopców:

Caritas Diecezji Opolskiej
Bank Pekao SA | O. w Opolu
66 1240 1633 1111 0000 2651
3092

W celu ułatwienia identyfikacji środków finansowych, prosimy o zamieszczanie na przelewie dopisku „na leczenie Piotra i Pawła”.



ZDJĘCIA OFM KENIA

Z Nairobi dla opolskiego „Gościa” pisze o. Sebastian Unsner

Oczami świadka

Dwa tygodnie po ogłoszeniu wyników wyborów prezydenckich i parlamentarnych sytuacja w Kenii nieco się znormalizowała, ale jeszcze nie jest spokojnie i bezpiecznie.

Ponad ćwierć miliona osób, zwłaszcza w zachodniej części Kenii, stało się uciekinierami – uchodźcami we własnej ojczyźnie. Ich domy, sklepy, gospodarstwa zostały splądrowane i spalone, wielu krewnych straciło życie tylko dlatego, że należeli do innego plemienia. Koczują teraz przede wszystkim wokół posterunków policji i kościołów, gdzie czują się w miarę bezpiecznie. Wielu zostało już przesiedlonych na tereny, skąd wywodzi się ich plemię. Ale i tam nie są oni u siebie, ponieważ nie mają swojej własności. Stracili wszystko i są zdani na pomoc humanitarną.

Powoli ta pomoc zaczyna być koordynowana i dociera do naprawde poszkodowanych. W pierwszym tygodniu nie było to łatwe, bo główne drogi, prowadzące zwłaszcza na zachód od stolicy Kenii, Nairobi, były zablokowane przez młodych ludzi uzbrojonych w maczety,

siekiery i inne tego typu narzędzia. Nawet oznakowane samochody Czerwonego Krzyża zatrzymywano przed licznymi blokadami. Teraz jeszcze na drogach prowadzących na zachód, do granicy z Tanzanią i Ugandą, wymagana jest eskorta policyjna. Samochody jeżdżą w konwojach. Jest już jednak lepiej, bo można się poruszać po całym kraju.

Franciszkanie w Kenii mają tylko trzy domy: dwa w Nairobi i jeden w miejscowości Subukia, gdzie prowadzimy parafię. Jeden dom w Nairobi to kuria prowincjalna, drugi – klerykat (seminarium). Nie byliśmy bezpośrednio zagrożeni. Po tym jak sytuacja się trochę uspokoiła, włączyliśmy się w akcję pomocy poszkodowanym, zwłaszcza poprzez ofiarowanie pieniędzy czy żywności tym, którzy pomoc organizowali. Jeden z naszych współpracowników, we współpracy z innymi zakonnikami i zakonnicami, dowozi żywność do ludzi przesiedlonych tutaj, do Nairobi.

Nieco inaczej było w naszej parafii w Subukia, gdzie żyją ludzie z różnych plemion. Leży ona w prowincji Rift Valley, w której zginęło i ucierpiało najwięcej ludzi. W naszej parafii nie

było zamieszek w pełnym tego słowa znaczeniu, ale w dwóch stacjach misyjnych zostało spalonych kilkanaście domów. Mieszkańcy zdążyli je opuścić, zanim to nastąpiło, dlatego obyło się bez rozlewu krwi. Dwaj współpracownicy pracujący w tej parafii zaangażowali się mocno na rzecz utrzymania pokoju. Ludzie nie chcieli zamieszek i deklarowali chęć pokojowego współistnienia. Żyją razem od lat, modlą się razem, świętują razem i chcą, żeby tak było zawsze. Dość mają innych, codziennych kłopotów i problemów. To, co się stało we wspomnianych stacjach misyjnych, zostało spowodowane przez kogoś z zewnątrz. Teraz

**W parafii
św. Benedykta
w Nairobi
koczuje
600 uchodźców**

ludzie czuwają dzień i noc, żeby zamieszki się nie rozprzestrzeniły. Moi współpracownicy też czuwają, patrolując parafię razem z policją. To dodaje otuchy wszystkim mieszkańcom.

W trzech naszych domach w Kenii jest nas 25, ale tylko jeden z nas jest Kenijczykiem. Nie mieliśmy zatem problemów w naszych wspólnotach zakonnych. Oczywiście zdania i sympatie polityczne są podzielone, ale nie pociąga to za sobą jakichś wewnętrznych zamieszek.

Osobiście trudno mi zrozumieć, że w ludziach może być tyle nienawiści. Wiele skrywanych dotąd uraz wyszło na jaw w brutalny sposób. Uczymy się historii, ale chyba tylko po to, żeby zdać z niej egzamin. Pracowałem przez 5 lat (1995–2000) w parafii Subukia i ukochołem wszystkich ludzi, bez względu na to, do jakiego plemienia należeli. Teraz jestem tutaj, w Nairobi, ponieważ tutaj jest nasza kuria prowincjalna, i solidaryzuję się ze wszystkimi Kenijczykami. Obecna sytuacja nie jest mi obojętna. Modłę się razem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli o pokój. Przez kilka lat byłem kapelanem uchodźców z Rwandy, Burundi i Konga, których obóz znajduje się na terenie naszej parafii w Malawi. Widziałem, jak ludzie cierpią z powodu wojny domowej. Nie chcę, żeby podobnie było w Kenii. ■



O. SEBASTIAN UNSNER OFM

na misjach w Afryce jest od 19 lat. Od lipca 2006 r. jest prowincjałem franciszkańskiej prowincji Afryki, na Madagaskarze i wyspie Mauritius. Jej siedzibą jest stolica Kenii – Nairobi, w skład prowincji wchodzi 9 krajów tego regionu Czarnego Łądu. Ojciec Sebastian pochodzi z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie. ■

Nie bez znaczenia jest to, że **serce zostało wykonane z kryształu**, bo chyba każdemu z nas kojarzy się on z czymś przejrzystym i jednocześnie kruchym.

tekst
**TERESA
SIENKIEWICZ-MIŚ**

Większej wartości kryształ nabiera wówczas, kiedy zostanie oszlifowany. Mieni się wówczas precyzyjną paletą barw. Wydaje się, iż podobnie jest z miłością, którą można porównać właśnie do kryształu. Miłość też jest czymś cennym i delikatnym, jest uczuciem czystym i przejrzystym. W miarę wzajemnego poznawania się kochających się ludzi zostaje poddana niejako obróbce i trzeba bardzo uważać, aby nie zniszczyć wówczas jej delikatnej, „kryształowej” konstrukcji – mówi ks. Piotr Burczyk, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Pięknie i odpowiedzialnie

W prospekcie programu Promocja Pięknej Miłości czytamy: „W wyniku różnorodnych przemian społecznych i braku wyrazistych propozycji aktywnego spędzania wolnego czasu dla młodzieży można zauważyć, iż wzrost tendencja do przeżywania zakochania i miłości na płaszczyźnie emocjonalnej bez jej świadomego pogłębienia. Odnosząc się do tego problemu Diecezjalna Fundacja Obrony Życia oraz Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Opolskiej organizują dzieło Promocji Pięknej Miłości, którego celem jest zwiększenie oddziaływań edukacyjnych i duszpasterskich promujących wśród młodzieży dobrą i odpowiedzialną miłość”.

Promocja Pię

24 października 2007 roku odbyły się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego warsztaty „W stronę pięknej miłości” prowadzone przez Wandę Elżbietę Papis – autorkę programu „Życie i Miłość”. Licznie w nich uczestniczyli pedagodzy, katecheci, nauczyciele wychowania do życia w rodzinie z województwa opolskiego, a także studenci UO. Uczestnikom warsztatów udostępniono przykładowe konspekty lekcji o pięknej i odpowiedzialnej miłości. Zaprezentowane zostało także – towarzyszące działaniom podejmowanym w ramach Promocji Pięknej Miłości – kryształowe serduszko, symbol pięknej i odpowiedzialnej miłości.

Ten i inne konspekty lekcji czy imprez opracowane przez uczestników warsztatów, nauczycieli i studentów Podyplomowego Studium Życia w Rodzinie będą mogły zainteresowane osoby nabyć razem z kryształowymi serduszkami. Organizatorzy zakładają, że w ramach obchodów dnia patrona zakochanych przeprowadzone zostaną na podstawie tych konspektów lekcje „W stronę pięknej miłości” podczas zajęć wychowania do życia w rodzinie, godziny wychowawczej lub religii.

Natomiast 14 lutego 2008r., w dniu wspomnienia św. Walentego, planowane są Msze św. z błogosławieństwem dla wszystkich zakochanych w kościołach diecezji opolskiej oraz koncerty pt. „Piękna Miłość”, podczas których rozprowadzane będą serduszka. Uczestnikami tych wydarzeń mają być uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, narzeczeni, wszyscy zakochani oraz ci, którzy chcą w przyszłości świadomie obdarować miłością drugą osobę.

Skarb w woreczku

Z Austrii sprowadzono oryginalne kryształowe serca Swa-



14 lutego 2008
wspomnienie
św. Walentego
Dzień
Zakochanych

Organizatorzy:
Diecezjalna Fundacja Obrony Życia w Opolu
Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Opolskiej

Patronat:
Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego
Kuratorium Główny

ryształowych serc

ęknej Miłości

rowskiego w ilości 10 tys. sztuk. Wolontariusze skupieni przy Domu Matki i Dziecka z Beatą Balicą-Błagietką zakupili sporą ilość kłębów srebrnego, delikatnego sznurka, dziesięć tysięcy srebrnych zawieszek, taką samą ilość woreczków i obrazków z modlitwą i wizerunkiem św. Walentego. Teraz łączą ze sobą serduszko, zawieszkę i sznurek i pakują gotowy do zawieszenia na szyi symbol „Pięknej Miłości” do woreczka, w którym znajdzie się też obrazek patrona zakochanych.

Rozprowadzeniem tego podarunku wycenionego na 7 złotych zajmą się wolontariusze w Diecezjalnej Poradni Rodzinnej w Opolu, przy kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Opolu (kontakt pod numerem tel. 077/44 25 00 lub 608 36 35 32) oraz grupy wolontariuszy przy Diecezjalnym Duszpasterstwie Młodzieży. Serduszka rozprowadzane będą wśród młodzieży diecezji opolskiej z okazji wspomnienia św. Walentego, a dochód z ich sprzedaży przeznaczony zostanie na pomoc ofiarom przemocy znajdującym się pod opieką Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia w Opolu oraz na działania edukacyjno-wychowawcze wśród dzieci i młodzieży promujące piękną miłość.

Duszpasterze rodzin dziękują

Ks. Jerzy Dzierżanowski i ks. Paweł Landwójtowicz w imieniu zarządu i pracowników dziękują za pomoc w prowadzeniu placówek Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia. Dom Matki i Dziecka jest placówką stacjonarną, zapewniającą całodobową opiekę samotnym matkom z dziećmi oraz kobietom w ciąży. Posiada 25 miejsc w pokojach pojedynczych i wieloosobowych. Placówka udziela wszechstronnej pomocy kobietom z dziećmi do lat 10, które znalazły się w trudnej sy-

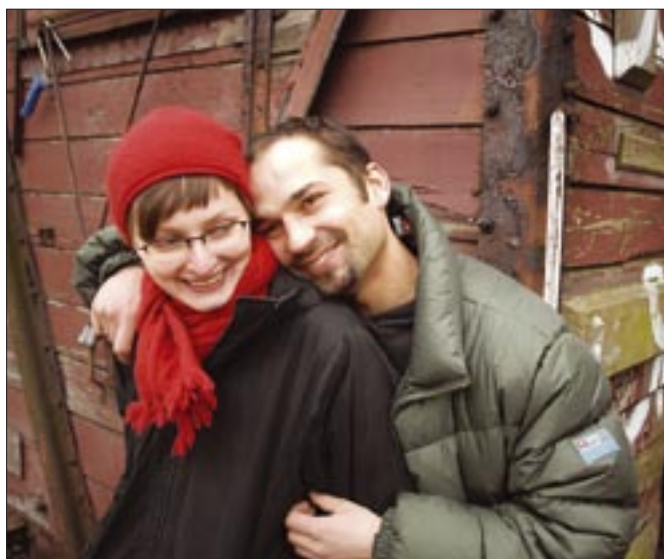
tuacji materialnej, są bezdomne oraz nie znajdują oparcia w rodzinie i środowisku. Bieżąca działalność domu finansowana jest przy znaczącym udziale większości księży naszej diecezji, corocznych ofiar wiemych składanych w czasie Mszy św. pasterskiej oraz z ofiar indywidualnych. Niemały wkład w codzienne funkcjonowanie dzieła stanowi pomoc rzeczowa świadczona przez instytucje i osoby prywatne. Bezpośrednią opiekę nad mieszkankami sprawują siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety z Nysy. Współpracownikami sióstr są specjaliści świeccy i wolontariusze. Czas pobytu matki w placówce jest ściśle określony i tylko w wyjątkowych sytuacjach może przekroczyć okres jednego roku. Mieszkanki, według indywidualnych możliwości, zobowiązane są do aktywnego poszukiwania pracy, oczywiście z pomocą personelu. W sytuacjach rokujących nadzieję, mając na względzie dobro dzieci, podejmuje się próby pojednania z rodziną. Mieszkanki opuszczające placówkę mogą liczyć na wsparcie duchowe i emocjo-

nalne, a także na pomoc materialną według aktualnych możliwości domu.

Dom zapewnia mieszkankom schronienie, możliwość wspólnego przygotowywania posiłków i podstawowe wyżywienie, pomoc w zaspokajaniu potrzeb socjalno-bytowych. Świadczona jest ponadto opieka duszpasterska, pomoc terapeutyczna, psychologiczna, pedagogiczna, prawna, poradnictwo i praca socjalna, bo problemem samotnej matki nie jest tylko jej trudna sytuacja materialna i mieszkaniowa, ale również to, co dzieje się w jej psychice. Często jest przerażona, pozbawiona poczucia własnej wartości i istnieje ryzyko, że te uczucia frustracji i odrzucenia przeleje na swoje dziecko.

W ubiegłym roku z pomocy domu skorzystało 45 matek z dziećmi. Dzięki drugiej placówce, którą jest Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy, do tej pory ponad 400 dzieci znalazło nową, szczęśliwą rodzinę adopcyjną. Także wiele dzieci w oczekiwaniu na adopcję mogło przebywać w rodzinie zastępczej,

Nawet szara rzeczywistość nie przeszkadza zakochanym czuć się szczęśliwymi



JAKUB SZYMCHUŁEK



a nie w domach dziecka; obecnie 48 dzieci jest w tych rodzinach. Do pełnienia roli rodziców adopcyjnych i zastępczych ośrodek przygotował w ubiegłym roku 83 osoby.

Ważną rolę w niesieniu pomocy potrzebującym spełnia trzecia placówka – Poradnia Rodzinna. Z pomocy prawnej, psychologicznej, poradnictwa rodzinnego, terapii dla uzależnionych i wsparcia w kryzysach w minionym roku skorzystało ponad 2700 osób.

Duszpasterze rodzin dziękują w imieniu licznych beneficjentów wszystkim, którzy uznali, że działalność Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia jest godna przeznaczenia 1 procentu odpisu od podatku: – Dziękujemy i liczymy na dalszą współpracę, na wspieranie nas 1 procentem odpisu od podatku i darami rzeczowymi. A teraz mogą nas Państwo wesprzeć, kupując kryształowe serduszko, symbol pięknej i odpowiedzialnej miłości. ■

1%

Diecezjalna Fundacja Obrony Życia
w Opolu, nr KRS: 0000016304

Perłki Słowa

KIEPSKI ŻART?

A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina... Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi... Potem do nich powiedział: Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu! A oni zanieśli (J 2,3.7.8).



Opowieść o pierwszym cudzie Jezusa to istna perłka. Znajduję w niej kilka motywów szczególnych – przede wszystkim wiara. Po drugie – przenikliwe, dostrzegające ludzką potrzebę, oczy Matki Jezusa. Po trzecie – Jej bezwzględna rada: „zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. I po czwarte – i to wprawia mnie zawsze w dobry humor – widok służby kuchennej noszącej wodę, choć to wina brakło. Nie filozofowali. W chwilę po skończeniu tego raczej zabawnego zajęcia spełnili drugie polecenie, które też mogło zakrawać na kiepski żart – zanieśli staroście kubek wody. Przecież znali Jezusa – najemnego robotnika z pobliskiego Nazaretu. Dopiero teraz miał się dokonać Jego pierwszy cud. Ale cóż oni mogli o tym wiedzieć? Zatem gdy patrzę oczyma wyobraźni na tę scenę, zawsze chce mi się śmiać z sytuacji stworzonej przez... Nie, nie przez przypadek. Tu reżyserem był sam Jezus. Tyle że to my o tym wiemy. Oni nie wiedzieli. Wiara zabłysła w ich umysłach i sercach dopiero na koniec, gdy okazało się, że tu nic nie było ani śmieszne, ani przypadkowe. Zastanawia jedno: jaka siła oddziaływania emanowała z Jezusa, że słudzy bez żadnego „ale” spełnili Jego polecenie. Warto być tak wrażliwym, by nie rozminąć się z Bogiem. I może nie filozofować zbyttnio?

KS. TOMASZ HORAK



ZIMNIN

Pod patronatem Prezydenta Miasta Opola

Wielkie ślizganie

Przygotowania do wielkiego ślizgania na opolskim „Toropolu” już trwają, chociaż impreza zaplanowana jest na 1 marca 2008 r.

– Już od 24 stycznia prowadzimy akcję „Podaruj dziecku łyżwy”, a chodzi o dzieci z domów dziecka województwa opolskiego. To oni będą głównymi bohaterami wielkiej imprezy na lodowisku, organizowanej po raz kolejny przez Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP – informuje Monika Bartodziej, koordynator imprezy. Już wiadomo, że na lodowisko przyjedzie na koszt organizatorów 130 wy-

chowanków domów dziecka. Być może ta liczba jeszcze się zwiększy. I każde z nich otrzyma łyżwy, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na czas trwania imprezy, bo zarząd lodowiska zadeklarował bezpłatne wypożyczenie brakujących łyżew. Dzięki pomocy sponsorów zaproszeni z domów dziecka wychowankowie będą mogli zjeść ciepły posiłek, jogurty, słodycze. A podczas wspólnej zabawy z innymi dziećmi i młodzieżą będą miały okazję wygrać w planowanych konkursach mnóstwo atrakcyjnych nagród. Do udziału w trwającej w godzinach od 14.00 do 22.00 wielkiej ślizgawce zapraszane są wszystkie dzie-

ci, młodzież i Wielkie ślizganie ich opiekunowie; wstęp na imprezę kosztować będzie jedną symboliczną złotówkę.

Program imprezy uatrakcyjnią pokazy jazdy figurowej i występ zespołu muzycznego DJ Dragon. Patronat nad imprezą objął Ryszard Zembaczyński, prezydent miasta Opole.

Osoby, które zechcą podarować łyżwy dzieciom i młodzieży z domów dziecka, mogą kontaktować się ze Związkiem Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP przy ul. Piastowskiej 17, 48-081 Opole, tel.: 077 441 62 05 lub 077 441 62 06. s.

Wspomnienie kapłana

Odszedł do domu Ojca

W 72. roku życia i 50. roku kapłaństwa 12 stycznia 2008 r. zmarł w Opolu ksiądz dziekan Ginter Król, emerytowany proboszcz parafii św. Franciszka w Zabrzu-Zaborzu.



ANTONI WITWICKI

Urodził się 24 maja 1935 r. w Opolu. Po uzyskaniu dyplomu dojrzałości w 1953 r. rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie, które zostały uwieńczone święceniami kapłańskimi 22 czerwca 1958 r. w Opolu. Pierwszy biskup opolski Franciszek Jop mianował go wikariuszem w parafii katedralnej Podwyższenia Krzyża Świętego w Opolu. Po ośmiu latach, w 1966 r., został przeniesiony na stanowisko proboszcza do parafii św. Franciszka w Zabrzu, gdzie pracował duszpastersko do 1998 r. Zo-

Ks. Ginter Król podczas liturgii w kościele św. Franciszka w Zabrzu

stał odznaczony tytułem dziekana honorowego. Z uwagi na pogarszający się stan zdrowia przeszedł w stan spoczynku i w 1998 r. osiadł w domu rodzinnym w Opolu-Półwsi. W miarę możliwości i zdrowia pomagał w pracy duszpasterskiej w parafiach dekanatu Opole Szczepanowice oraz brał udział w spotkaniach kapłanów tegoż dekanatu.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 16 stycznia w kościele św. Michała Archanioła w Opolu-Półwsi. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczyli biskup gliwicki Jan Wieczorek i opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. Ksiądz Ginter Król został pochowany na miejscowym cmentarzu komunalnym. z

Zapraszamy

■ DO KIK W OPOLU

27 stycznia o godz. 17.00 – wykład ks. prof. dr. hab. Zygryda Glaesera – „Samoświadomość Kościoła katolickiego w kontekście jego ekumenicznego zaangażowania”.

■ NA SKUPIENIE DO ELŻBIETANEK

Siostry elżbietanki zapraszają młodzież żeńską (od 15. roku życia) na rekolekcje zimowe, które odbędą się od 11 do 15 lutego w Domu Macierzystym w Nysie. Poprowadzi je ks. Andrzej Przybyła. Koszt pobytu wynosi 60 zł, bądź „w miarę możliwości”. Obowiązują zapisy. Kontakt: Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety, ul. Sobieskiego 7, 48-300 Nysa, tel. 077/433 68 12, e-mail: elzbietankanysa@interia.pl

■ NA CHARYTATYWNĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

2 lutego w Czepielowicach (gmina Dąbrowa) o godz. 19.00 rozpocznie się charytatywna zabawa karnawałowa, z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na leczenie zamieszkałych w Dąbrowie dwóch braci: Piotra i Pawła. W programie zabawa z DJ Karolem, konkurs karaoke, zabawa z kotylionami, walczyk czekoladowy i loteria fantowa. Organizatorzy nie zapewniają napojów i jedzenia, te uczestnicy powinni sobie zorganizować we własnym zakresie. Bilety na zabawę można nabyć w sklepie Lewiatan w Dąbrowie. Ilość miejsc ograniczona. ■

Wśród książek

Historia Suchej

W serii „Z dziejów kultury chrześcijańskiej na Śląsku” ukazała się drukiem historia miejscowości i parafii Sucha koło Strzeleckich *.

Najstarsza, aczkolwiek niepewna wzmianka o Suchej pochodzi z 1254 r. Odnośnie do tego faktu zdania historyków są do dziś podzielone. Pierwsza i pewna wzmianka o miejscowości pochodzi natomiast z 1311 r. W dokumencie z 1312 r. poświadczony jest proboszcz, co sugeruje, że była tam wówczas osobna parafia, która z czasem weszła w skład parafii Rozmierz. Ponowne utworzenie parafii w Suchej nastąpiło natomiast dopiero 13 czerwca 1980 r.

Sucha, która dotąd nie była przedmiotem badań historyków, doczekała się pięknej monografii, której autorem jest Henryk Duda. Jego badania dziejów tejże wsi zostały uwieńczone najpierw uzyskaniem stopnia magistra historii na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Opolskiego i wreszcie, po upływie kolejnych kilku lat, świetną, rzetelnie napisaną książką, w

której zainteresowany dziejami śląskimi czytelnik znajdzie szereg niezwykle interesujących faktów.

W czterech rozdziałach autor omawia kolejno położenie, klimat i nazwę wsi, jej dzieje w średniowieczu i czasach nowożytnych do 1945 r., i wreszcie czasy najnowsze, do 2000 r., a tam, „gdzie było to możliwe lub konieczne” do 2006 r. – Choć wieś i parafia tworzą całość, to w pracy poświęcono im osobne podrozdziały. Zdając sobie sprawę, że społeczność i budynki parafii Rozmierz do 1980 r. były tematem pracy magisterskiej ks. Zygmunta Pionka, świadomie unikano głębszego zaangażowania się w sprawy kultu religijnego – napisał we wstępie autor książki.

Porcja liczy ponad dwieście stron. Tekst wzbogacają 23 tabele i 42 fotografie. Została wydana przez Redakcję Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego i tam też można ją nabyć. **WI**

* Henryk Duda, *Sucha. Z dziejów miejscowości i parafii*, Opole 2007.



VI Przegląd Scholi Liturgicznych

Zbliża się Wrzosola

8 marca we Wrzoscach odbędzie się VI Przegląd Scholi Liturgicznych Wrzosola 2008.

Ideą przeglądu jest propagowanie liturgicznego ruchu śpiewaczego. – Przegląd ma być miejscem spotkania zespołów li-

turgicznych, działających przy naszych parafiach, miejscem wspólnej modlitwy, zbliżania się poprzez śpiew do świętych tajemnic proklamowanych w liturgii – wyjaśnia w imieniu organizatorów ks. Grzegorz Poźniak.

Oprócz tego jest również miejscem wymiany doświadczeń, repertuaru, a także formacji i edukacji. Mogą w nim uczestniczyć tylko zespoły, które systematycznie ubogacają liturgię, a nie zespoły powoływane tylko i wyłącznie na potrzeby konkursów. Każdy z uczestników wykona trzy utwory: dowolny, ze skarbca chorału gregoriańskiego a cappella, jedną z części Mszy wielkopostnej (muz. ks. Wenancjusz Kądziołka) i dowolny utwór z repertuaru scholi. Każdy zespół otrzyma dyplom uczestnictwa w VI Przeglądzie Scholi Liturgicznych we Wrzoscach–Wrzosola 2008.

Pisemne zgłoszenia należy składać do 31 stycznia w Kurii Diecezjalnej, ul. Książąt Opolskich 19, 45-952 Opole, z dopiskiem na kopercie: Referat ds. Muzyki Kościelnej. Wszelkich informacji o przeglądzie udziela ponadto ks. Grzegorz Poźniak (tel.: 077 44 11 505 lub 077 44 11 509). **Z**

Schola „Gaudium” z Dąbrowy wystąpiła w ubiegłym roku



PANORAMA PARAFII

pw. św. Eugeniusza de Mazenod w Kędzierzynie-Koźlu

Czują się rodziną

Parafia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Kędzierzynie-Koźlu słynie z wielkiej liczby grup duszpasterskich, wspólnot, ruchów i stowarzyszeń.

– To przede wszystkim zasługa mojego poprzednika o. Norberta Sojki – mówi o. Tadeusz Kal, proboszcz parafii w kędzierzyńskiej dzielnicy Pogorzelec. – Kontynuować to, co on wprowadził w parafii, to wcale nie takie łatwe – przyznaje z uśmiechem o. Tadeusz. Rzeczywiście, różnego rodzaju grup duszpasterskich jest u oblatów 28.

Z parafią na co dzień

– Najważniejsza jest oczywiście posługa sakramentalna – spowiedź, Eucharystia i głoszenie Słowa Bożego. To przecież podstawa naszego zbawienia – mówi ksiądz proboszcz. Szczególnie cieszy go spora liczba ludzi związanych czynnie z parafią. – Czują się prawdziwą rodziną, pomagają, są tu w dni powszednie, a nie przychodzą tylko w niedzielę, jak do zakładu usługowego. Duża liczba grup bierze się właśnie z tego zaangażowania – mówi o. Kal. W kościele nie brakuje młodych. Ministrantów jest prawie stu, w scholi „Magnifi-

cat” śpiewa pięćdziesiąt dziewcząt, istnieją dwa młodzieżowe zespoły muzyczne. Ostatnio powstała nowa młodzieżowa wspólnota „Niniwa”. Od pięciu lat spotyka się młodzieżowa grupa powołaniowa, której celem jest pomoc w rozpoznawaniu powołania życiowego uczestników. – W tej chwili mamy z naszej parafii czterech kleryków, dwie siostry przed ślubami wieczystymi, trzech chłopców w Niższym Seminarium Duchownym – cieszy się ojciec proboszcz. Czterdziestoletnią już prawie, tradycją szczytują się wspólnota Przyjaciół Misji, założona jeszcze w sąsiedniej parafii św. Mikołaja, kiedy duszpasterstwo sprawowali tam oblaci. Parafia od 1995 r. wydaje miesięcznik „Dobrze, że jesteście”.

Koronka i kawa

W zeszłym roku przez wiele miesięcy odbywały się spotkania, koncerty, nabożeństwa związane z 25-leciem powstania parafii. Z duszpasterstwa misjonarzy oblatów korzystają nie tylko parafianie. Mieszkańcy innych parafii uczestniczą w procesjach ulicami miasta podczas nabożeństw fatimskich, przychodzą na piątkowe Godziny Miłosierdzia Bożego (o 15.00) i późniejszą adorację Najświętszego Sakramentu czy też do spowiedzi, z której moż-



ANDRZEJ KERNER

na w tym czasie skorzystać (do 18.00). Specjalnością parafii jest też największa stajenka betlejemka w mieście. Parafianie organizują także wieczery wigilijną i śniadanie wielkonoce dla ubogich i samotnych. W tym roku w wieczery, która odbywa się zawsze w sam dzień Wigilii, wzięło udział 85 osób, a 35 rodzin dostało paczki na święta. – Wszystko z ofiarności parafian – podkreśla o. Tadeusz Kal. Największym problemem duszpasterskim są dla proboszcza małżeństwa niesakramentalne. – Ale jest wiele pięknych, zdrowych, dobrych małżeństw. Są m.in. trzy kręgi rodzin Domowego Kościoła – dodaje ojciec proboszcz. Okazją do nieformalnych spotkań z duszpasterzami są spotkania przy kawie, na które oblaci zapraszają po każdej niedzielnej Mszy św. z okazji imienin księży czy parafialnych uroczystości.

ANDRZEJ KERNER



O. TADEUSZ KAL OMI

święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1990 r. w Obrze. Był wikariuszem w Siedlcach (1990–1991) i Wrocławiu (1991–1996). Od 1996 do 2003 był proboszczem parafii św. Józefa w Bodzanowie, a od 2003 r. jest proboszczem parafii św. Eugeniusza w Kędzierzynie-Koźlu

Kędzierzyński kościół pw. św. Eugeniusza de Mazenod, założyciela misjonarzy oblatów

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na sercu każdego duszpasterza leży troska o dobro parafian, ich dobre życie, dobre rodziny, pełnię życia sakramentalnego, pogłębienie wiary. Martwię się, kiedy widzę, że niektórzy parafianie żyją bez sakramentu małżeństwa, choć nie mają żadnych przeszkód do zawarcia związku sakramentalnego. Zastanawiam się wtedy: czy nie rozumieją wagi tej sprawy, czy brakuje raczej dobrej woli? Zależy mi też na dobrej atmosferze we wspólnocie duszpasterskiej, żeby się dobrze zgrać, dogadywać, mówić sobie także o kłopotach czy porażkach, nie bać się wyciągać wniosków na przyszłość. Przecież jeśli duszpasterze są dobrzy, to lepsza jest też parafia. Obecnie mamy trzech wikariuszy: o. Robert Wawrzeńczyk, o. Adam Jaworski i o. Marcin Łącki. Szczerze mówiąc, przydałoby się nas więcej, bo mamy co robić – tyle jest w parafii różnych grup duszpasterskich. Choć i tak mamy to szczęście, że w pracy duszpasterskiej wspomagają nas ojcowie z naszego klasztoru – trzech księży emerytów i czterech misjonarzy ludowych, którzy, gdy są na miejscu, pomagają spowiadać, odprowadzają Msze św. To daje nam większe możliwości duszpasterskie. Największą radością jest z pewnością życzliwość i wdzięczność parafian – wtedy widać, że nasza praca ma sens i przynosi ludziom pokój.